

PRZEGLĄD INFORMACJI Z MEDIÓW

(26 - 31 grudnia 2020 r.)

BANKOWOŚĆ & RYNEK KAPITAŁOWY

Ugody w sprawie kredytów frankowych niepewne

Urząd Ochrony Konkurencji i Konkurentów (UOKiK) deklaruje, że będzie reagować, gdy pojawią się sygnały o nieprawidłowościach w działaniu kancelarii, oferujących pomoc prawną frankowiczom - pisze "Dziennik Gazeta Prawna"(Nr z 29.12.2020 r.).

UOKiK od dłuższego czasu ma pod lupą system "usług prawnych" dla kredytobiorców walutowych. Urząd już wcześniej analizował reklamy prasowe kancelarii odszkodowawczych, które weszły masowo we „frankowy” biznes. Dodatkowym bodźcem do bardziej ścisłego „monitoringu” stała się propozycja Komisji Nadzoru Finansowego (KNF) w sprawie ugód banków z frankowiczami.

Jednak systemowe rozwiązanie byłoby ciosem w biznes tych kancelarii.

"Nie można wykluczyć, że (...) oferujący obsługę prawną w takich sprawach będą bardziej aktywni w poszukiwaniu klientów" – pisze gazeta, podkreślając, iż dalsze losy propozycji szefa KNF w sprawie ugód wcale nie są pewne.

Zdaniem prof. Mariusza Goleckiego, Rzecznika Finansowego, "polubowne rozwiązanie sporów dotyczących kredytów „walutowych” co do zasady potencjalnie leży zarówno w interesie klientów, jak i banków. Niestety nasze doświadczenia są negatywne. Wszelkie propozycje polubownego rozwiązywania sporów w ramach naszego postępowania były ignorowane przez banki".

Maklerzy giełdowi beneficjentami pandemii Covid-19

Branża maklerska stała się jednymi z największych beneficjentów uderzenia koronawirusa w rynki finansowe. Z pogłębiającej się bessy przeszła do hossy, jakiej nie widziano od lat - zauważa „Rzeczpospolita”(Nr z 29.12.2020 r.).

Wielu maklerów kończy 2020 r. rekordowymi osiągnięciami finansowymi. Był on "wyjątkowy pod wieloma względami i należał do rekordowych w historii BM PKO BP. Wyniki finansowe pobiły rekord wszech czasów" – twierdzi Grzegorz Zawada, dyrektor BM PKO BP, najaktywniejszego biura na rynku akcji w 2020 r.

W I półroczu 2020 r. inwestorzy indywidualni odpowiadali za 22 proc. obrotu akcjami na GPW, czego nie widziano od lat. Przybyło ponad 60 tys. rachunków maklerskich.

"Rynek wtórny, za sprawą inwestorów indywidualnych, ale też i zagranicznych, wyraźnie odżył. Od marca, niemal nieprzerwanie, średnie dzienne obroty w kolejnych miesiącach przekraczały poziom 1 mld zł". Inwestorzy śміiej wychodzili na rynki zagraniczne, bijące rekordy popularności. Także na rynku pierwotnym wraz w ofertą akcji Allegro nastąpiła

odwiłż. IPO Allegro osiągnęło wielki sukces (cena akcji na otwarciu debiutanckiej sesji wzrosła o ponad 50 proc.), a kolejne IPO mogą liczyć na ponadprzeciętne zainteresowanie inwestorów - pisze gazeta.

Frankowicze szykują pozwy o wynagrodzenie za korzystanie z ich kapitału

Stowarzyszenie Stop Bankowemu Bezprawiu zapowiada powództwa kredytobiorców o wynagrodzenie za korzystanie przez banki z ich kapitału w zawyżonej części lub całości raty, gdy umowa była nieważna – informuje "Prawo.pl"(www.prawo.pl z 28.12.2020 r.). Arkadiusz Szcześniak, prezes Stowarzyszenia Stop Bankowemu Bezprawiu tłumaczy, że "skoro banki uważają, że takie wynagrodzenie im się należy, to tym bardziej należy się ono konsumentom. Do tej pory większość z nas spłaciła już więcej, niż otrzymała".

A.Szcześniak powołuje się tu na wstępne wyliczenia stowarzyszenia, że jeśli by "przyjęło się orzecznictwo, zgodnie z którym należne jest wynagrodzenie od kapitału", to w wyniku wzajemności roszczeń o wynagrodzenie banki musiałyby zapłacić klientom łącznie 20 mld zł więcej, niż klienci bankom.

Zapowiadane powództwa to odpowiedź frankowiczów na bankowe pozwy o zapłatę wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z kapitału. Pierwszy pozew w tej sprawie ma być złożony w styczniu 2021 r. Wprawdzie "prawnicy nie dają mu dużych szans, ale wskazują, że zwróci on uwagę na prawa konsumentów" - komentuje portal.

Żaden z banków z wysokim udziałem kredytów frankowych w portfelu nie chciał skomentować tych zapowiedzi.

Blisko 22 proc. Polaków deklaruje brak oszczędności

Według najnowszej edycji badania Corona Mood, przeprowadzonego przez GfK w listopadzie 2020 r., około 78 proc. Polaków deklaruje posiadanie oszczędności np. na lokacie czy koncie oszczędnościowym. Jednak w większości przypadków nie są to duże kwoty - podaje "Dziennik Gazeta Prawna"(www.forsal.pl z 29.12.2020 r.), powołując się na Katarzynę Żukowską z GfK.

I "gdyby przeciętny Kowalski nagle stracił źródło utrzymania, płynność finansową utrzymałby zaledwie przez kilka miesięcy". Ponadto, z badania wynika, że aż 22 proc. Polaków nie posiada obecnie żadnych oszczędności, a 12 proc. rodaków przyznaje, że posiadane środki wystarczyłyby im na zaledwie miesiąc. Z kolei co czwarty z nas nie odłożył tyle pieniędzy, aby swobodnie przeżyć przez kolejne 2-3 miesiące. Także 25 proc. badanych dałoby radę przetrwać bez źródła dochodu przez pół roku. Natomiast zaledwie 17 proc. Polaków zdołało oszczędzić wystarczająco dużo środków, aby w czasie kryzysu przeżyć więcej niż sześć miesięcy.

Znamienne, że w opinii ankietowanych, "ostatnim wskazanym miejscem, do którego udamy się po pieniądze, są instytucje, takie jak banki czy firmy pożyczkowe". Ich zdaniem, lepszym rozwiązaniem jest np. zwrócenie się z prośbą o pożyczkę do znajomych lub rodziny.

Rok 2021 na warszawskim parkiecie ma być spokojniejszy, ale nadal "ciekawyy"

Nadchodzący rok także nie pozwoli inwestorom giełdowym się nudzić, a słowa „korekta” i „wzrostowe odbicie” będą prawdopodobnie obecne przez najbliższe 12 miesięcy. Kluczem do sukcesu będzie umiejętne korzystanie z tych trendów - twierdzi w "Parkiecie"(Nr z 28.12.2020 r.) Kamil Hajdamowicz, doradca inwestycyjny, Vienna Life TU na Życie, Vienna Insurance Group.

Mijający 2020 r. przyniósł jedno z największych zawirowań cen akcji w historii – w tym wyjątkowo silną ich przecenę oraz niezwykle dynamiczne odbicia po wcześniejszych spadkach. Wprawdzie skutki pandemii Covid-19 będą odczuwane jeszcze długo, to ogólnie dobre perspektywy światowej gospodarki w 2021 r., w tym pojawienie się szczepionek, "dają szanse na normalizację sytuacji na rynkach finansowych oraz stwarzają w miarę przejrzyste perspektywy na kolejne okresy" - twierdzi ekspert. Efektem drastycznej wyprzedaży akcji na przełomie lutego i marca 2020 r., był najsilniejszy okres wzrostów na rynkach w historii - przypomina Hajdamowicz. Rok 2021 powinien być pod tym względem spokojniejszy, pomimo, iż "poświęteczna" końcówka 2020 r. w przypadku części rynków finansowych oznacza nowe wieloletnie lub historyczne szczyty.

UBEZPIECZENIA GOSPODARCZE

Warto sprawdzić funkcjonowanie polisy od brytyjskiego ubezpieczyciela po 1 stycznia 2021 r.

Posiadający polisę ubezpieczeniową czy indywidualny produkt emerytalny ubezpieczyciela z Wielkiej Brytanii (lub z brytyjskich terytoriów zamorskich), a mieszkający w innym państwie UE, lub planujący się tam przeprowadzić, dla własnego dobra powinien "sprawdzić, czy od 1 stycznia 2021 r. produkty te będą mogły funkcjonować na dotychczasowych zasadach - radzi "Prawo.pl"(www.prawo.pl z 30.12.2020 r.). Dotyczy to nie tylko osób z terenów dotkniętych brexitem, ale i tych klientów, którzy mają "uplasowane polisy ubezpieczeniowe na rynku londyńskim między innymi w ubezpieczeniach morskich, lotniczych, dzieł sztuki czy na przykład ubezpieczenia osób bardzo zamożnych". Albowiem w razie sporu z brytyjskim ubezpieczycielem czy pośrednikiem, klient może nie mieć już możliwości skierowania sprawy do sądu lub do rzecznika z państwa członkowskiego, w którym mieszka.

Zdaniem Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego, nie warto pochopnie rozwiązywać umowy, gdyż może być trudno nabyć nową na tych samych warunkach. Dotyczy to zwłaszcza ubezpieczeń na życie lub emerytalnych, gdzie dużą rolę przy określeniu, czy możliwa jest sprzedaż produktu danej osobie i po jakiej cenie, odgrywa wiek i stan zdrowia tej osoby.

Działalność transgraniczna pod ściślejszym nadzorem

Rząd przyjął projekt noweli ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw, zwiększający ochronę konsumentów na rynku finansowym oraz inwestorów - pisze "Bankier.pl"(www.bankier.pl z 29.12.2020 r.). Nowelizacja ma dostosować polskie

prawo do wchodzących w życie unijnych regulacji dotyczących Europejskich Urzędów Nadzoru (ESAs).

W projekcie znalazły się rozwiązania dotyczące sektora ubezpieczeniowego, m.in. wzmocnienie nadzoru nad transgraniczną działalnością ubezpieczeniową i reasekuracyjną wykonywaną przez zakłady ubezpieczeń i zakłady reasekuracji.

"Wprowadzono mechanizmy wzajemnego przekazywania informacji pomiędzy organami nadzorczymi poszczególnych państw członkowskich i Europejskim Urzędem Ubezpieczeń i Pracowniczych Programów Emerytalnych (EIOPA)" .

Ważnym narzędziem poprawiającym skuteczność nadzoru nad działalnością transgraniczną podmiotów rynku ubezpieczeniowego będą także platformy współpracy ustanawiane przez właściwe organy nadzorcze albo EIOPA. Zapewniono także nieprzerwane wykonywanie przez ubezpieczycieli z Wielkiej Brytanii – pomimo brexitu - "trwających umów ubezpieczenia (...) do dnia wygaśnięcia roszczeń z tych umów".

Większość nowych rozwiązań ma wejść w życie 1 stycznia 2022 r.

Warta zapłaci za niezgłoszenie naruszenia ochrony danych

TUIR Warta otrzymało karę w wys. 85,6 tys. zł za niezgłoszenie do Urzędu Ochrony Danych Osobowych (UODO) naruszenia ochrony danych osobowych klientów - donosi "Interia"(www.interia.pl z 29.12.2020 r.).

Agent ubezpieczeniowy TUIR Warta wysłał pocztą elektroniczną do nieuprawnionego adresata dokument zawierający dane osobowe m.in. imiona, nazwiska, adresy zamieszkania, numery PESEL oraz informacje dotyczące przedmiotu ubezpieczenia.

Doszło więc do naruszenia poufności danych osób, a ubezpieczyciel nie zgłosił tego faktu do UODO oraz nie powiadomił o incydencie osób, których to dotyczyło. Dopiero w wyniku rozpoczętego postępowania administracyjnego spółka zgłosiła naruszenie ochrony danych osobowych oraz zawiadomiła dwie osoby, których dotyczy naruszenie.

Zdaniem UODO, istotny w sprawie jest fakt, że organ nadzorczy został poinformowany o naruszeniu ochrony danych osobowych przez nieuprawnionego adresata, który wszedł w posiadanie nieprzeznaczonych dla niego dokumentów. Zaś działanie Warty spowodowało, że "czas trwania naruszenia był długi, co należy uznać za okoliczność obciążającą, gdyż od powzięcia informacji o naruszeniu ochrony danych osobowych do powiadomienia o nim organu nadzorczego upłynęło pięć miesięcy".

NSA rozstrzygnie w sprawie podatku u źródła od usług ubezpieczeniowych

Naczelny Sąd Administracyjny rozstrzygnie ostatecznie, czy składka ubezpieczeniowa wypłacona za granicę jest opodatkowana w Polsce, a więc, czy od wypłat na rzecz nierezydentów należności z tytułu usług ubezpieczeniowych trzeba pobierać podatek u źródła - podaje „Dziennik Gazeta Prawna”(Nr z 29.12.2020 r.).

W 2020 r. zapadło kilka nieprawomocnych wyroków korzystnych dla podatników, którzy współpracują z zagranicznymi zakładami ubezpieczeń. M.in. orzeczenie WSA w Poznaniu (sygn. akt I SA/Po 927/19), że wypłacana za granicę składka ubezpieczeniowa nie jest opodatkowana w Polsce, czy wyrok WSA w Bydgoszczy (sygn. Akt I SA\BD 249/20), iż "Usługi ubezpieczeniowe nie są usługami podobnymi do gwarancji na tyle, by uznać, że podlegają opodatkowaniu podatkiem u źródła".

Spór dotyczy spółek, które kupowały usługi ubezpieczeniowe od podmiotów zagranicznych, w tym ubezpieczenia: majątku od zdarzeń losowych, od odpowiedzialności cywilnej zarządu wobec spółki oraz osób trzecich, od ochrony prawnej w sprawach karnych, od utraty praw własności i biznesu, od ataków terrorystycznych czy ubezpieczenia zdrowotne.

Według tychże firm, umowa ubezpieczenia jest zupełnie inną konstrukcją od umowy gwarancji. Fiskus uważa inaczej.

Polacy kupują polisy OC dla nowych aut przede wszystkim w PZU, Allianz oraz w Ergo Hestii

Instytut Badań Rynku Motoryzacyjnego Samar przeanalizował dane z Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców (CEPiK), dotyczące rynku komunikacyjnych polis OC dla nowych pojazdów osobowych. Z szacunków wynika, iż 68 proc. rynku zmonopolizowały 3 firmy: PZU, Ergo Hestia i Allianz - donosi "Bankier.pl" (www.bankier.pl z 24.12.2020 r.). Liderem ubezpieczeń w przypadku nowych samochodów osobowych do 3,5 t jest PZU SA, którego polisę posiada jedna trzecia takich pojazdów. PZU jest też najczęściej wybieranym ubezpieczycielem w przypadku właścicieli pojazdów dostawczych. Z kolei w przypadku samochodów osobowych "blisko co piąte ubezpieczenie zawarto z Ergo Hestia (18,8 proc.), zaś 17,4 proc. kierowców sięgnęło po ofertę Allianz". Następne miejsca w rankingu zajmują Warta, Compensa, Generali, Greenval Insurance, AXA, Euro Insurances i Interrisk. Z kolei najpopularniejszym ubezpieczycielem OC w segmencie aut osobowych premium jest Allianz (32,8 proc.), następnie PZU (27 proc.) oraz Ergo Hestia (19,8 proc.). Analiza IBRM Samar objęła dane za okres od stycznia do listopada 2020 r., bez blisko 20 proc. danych z ostatniego miesiąca (z powodu opóźnienia "z jakim dane trafiają do bazy").

RzF pozwał kolejnych ubezpieczycieli w sprawie likwidacji szkód z AC

Rzecznik Finansowy skierował 2 pozwy przeciwko ubezpieczycielom w sprawie nieuczciwych praktyk przy likwidacji szkód w tzw. kosztorysowym wariancie autocasco - pisze "Rzeczpospolita"(Nr z 24.12.2020 r.).

"Zgodnie z zapowiedziami kontynuujemy składanie pozwów wobec ubezpieczycieli oferujących nieuczciwe – naszym zdaniem – warunki ubezpieczenia autocasco" - deklaruje prof. Mariusz Golecki, Rzecznik Finansowy. Przyznaje, iż równocześnie prowadzone są rozmowy z towarzystwami, które zadeklarowały dobrowolną zmianę treści umów.

"Liczę, że do tej drugiej grupy dołączą kolejni ubezpieczyciele. To możliwe również w ramach ugody sądowej" – mówi M.Golecki.

Zastrzeżenia RzF budzi stosowanie przez towarzystwa niejednorodnych kryteriów wyceny kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu, czyli szacowania szkody całkowitej lub częściowej, w tym możliwość orzeczenia przez ubezpieczyciela tzw. szkody całkowitej, a więc uznania, że naprawa pojazdu jest nieuzasadniona ekonomicznie .

Standardem w AC jest orzekanie szkody całkowitej, gdy koszty naprawy przekraczają 70 proc. wartości auta sprzed szkody – zauważa dziennik.

Powództwa Rzecznika wnoszone są na podstawie art. 12 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym.

ZABEZPIECZENIE EMERYTALNE

B.Marczuk: PPK to długi marsz

Po 1 stycznia 2021 r. rusza ostatnia, czwarta faza programu Pracowniczych Planów Kapitałowych (PPK). Umowy będą podpisywać administracja publiczna, samorządowa, służba zdrowia, nauczyciele, jednostki prowadzone przez samorządy i administrację centralną oraz najmniejsze firmy, zatrudniające do 19 osób.

Zdaniem Bartosza Marczuka, wiceprezesa Polskiego Funduszu Rozwoju (PFR), to właśnie te podmioty stanowią największe wyzwanie. B.Marczuk powiedział w wywiadzie dla "Dziennika Gazety Prawnej"(Nr z 28.12.2020 r.), iż z doświadczenia z ostatniego półroczu wynika, że "w małych firmach wszyscy pracownicy mogą składać deklarację rezygnacji z udziału w programie i takie przedsiębiorstwo nie podpisuje umowy o prowadzenie PPK". Liczy się tu wpływ pracodawcy, który może zachęcać do „gruntownego przemyślenia” uczestnictwa w programie”. Marczuk przyznał, iż spodziewa się, że po 1 stycznia programem może zostać objętych około 2,5 mln osób zatrudnionych "w szeroko rozumianym" sektorze finansów publicznych i samorządach plus 3-3,5 mln pracowników w najmniejszych firmach. W jego opinii, " będzie największa fala, obejmująca ok. 6 mln ludzi".

Zdaniem Marczuka, za kilka lat w PPK będzie 5–6 mln osób, które będą regularnie oszczędzać i budować kapitał emerytalny.

Uczestnictwo w PPK bez ograniczeń wieku ?

Wykluczenie osób, po 70. roku życia z uczestnictwa w pracowniczych planach kapitałowych (PPK) jest naruszeniem konstytucyjnej zasady równości wobec prawa i zakazu dyskryminacji ze względu na wiek – pisze "Prawo.pl"(www.prawo.pl z 29.12.2020 r.). Chodzi o art. 15 ust. 1 ustawy o PPK, że "podmiot zatrudniający nie zawiera umowy o prowadzenie PPK w imieniu i na rzecz osoby zatrudnionej, która najpóźniej w pierwszym dniu zatrudnienia ukończyła 70. rok życia".

Mec.Krzysztof Stucke, prowadzący własną kancelarię prawa pracy i biegły sądowy uważa, że "osoby w tym wieku mają prawo być nadal aktywne zawodowo, co wiąże się z obowiązkiem odprowadzania stosownych składek ZUS". Jego zdaniem, dziwi decyzja ustawodawcy o wykluczeniu tej grupy wiekowej z PPK.

"Decyzja ta prowadzi do nieuprawnionego różnicowania sytuacji ekonomicznej(...) prawnym wykluczeniu z możliwości korzystania z wpłat finansowanych przez podmiot zatrudniający oraz dopłat ze środków publicznych". Opinię tę podziela mec. Adrian Prusik, współnik w kancelarii Wojewódka i Wspólnicy. A dr Antoni Kolek, prezes Instytutu Emerytalnego uważa, że granice wieku przyjęte w ustawie o PPK powinny zostać zniesione.

W opinii prawników, jest to „przykład bubla prawnego, który wymaga zmiany".

Wybór instytucji zarządzającej PPK w sektorze publicznym za zgodą zakładowych związków zawodowych

Art. 7 ust. 3–5 ustawy o pracowniczych planach kapitałowych (PPK) określa wymagania związane z wyborem instytucji finansowej, z którą zostanie zawarta umowa o zarządzanie PPK. Stanowi on, że wyboru instytucji finansowej należy dokonać w porozumieniu z zakładową organizacją związkową, czy inną reprezentacją pracowników - informuje "Dziennik Gazeta Prawna"(www.forsal.pl z 30.12.2020 r.).

Jeśli więc u pracodawcy działają dwie zakładowe organizacje związkowe, porozumienie w sprawie wyboru instytucji finansowej, która będzie zarządzać pracowniczym planem kapitałowym (PPK), trzeba osiągnąć z każdą z nich. Porozumienie to "może jednak polegać także na tym, że jedna z dwóch zakładowych organizacji zaakceptuje wybór instytucji finansowej uzgodniony przez pracodawcę z drugim związkiem" - pisze dziennik. Istotne jest, aby stanowisko każdej z organizacji związkowych nie budziło wątpliwości i było udokumentowane. Gdyby jednak pracodawca z sektora publicznego miał trudności z dogadaniem się ze związkami zawodowymi, będzie mógł sam wybrać instytucję finansową zarządzającą PPK dopiero wówczas, gdy nie osiągnie porozumienia ze związkowcami do 26 lutego 2021 r.

Blisko 55 proc. Polaków obawia się biedy na emeryturze

Z badania firmy Indicator, która zapytała Polaków, czy świadczenia z ZUS, jakie dostaną na emeryturze będą wystarczające, aby pokryć koszty ich życia, wynika, że optymistycznie na to patrzy 26 proc. respondentów (odpowiedzieli "tak" lub "raczej tak") - donosi "Interia"(www.interia.pl z 28.12.2020 r.). Natomiast 19 proc. nie ma w tej sprawie zdania albo wiedzy. Z kolei 52 proc. ankietowanych wybrało odpowiedź "raczej nie", zaś "zdecydowanie nie" stwierdziło tylko 3 proc. badanych.

Tyle, że jak dotąd, tylko niewiele osób zdecydowało się na indywidualne oszczędzanie w Indywidualnych Kontach Emerytalnych (IKE) czy Indywidualnych Kontach Zabezpieczenia Emerytalnego (IKZE). Główna uwaga Polaków skupiała się wokół OFE, które i tak były częścią obowiązkowej składki, a nie dodatkowym strumieniem oszczędności.

"Wiele osób dopiero teraz uświadamia sobie, że jak niską emeryturą w stosunku do ostatniej pensji będą musieli przeżyć lata po zakończeniu aktywności zawodowej" - mówi Oskar Sobolewski, ekspert Instytutu Emerytalnego.

Szersza i poważniejsza dyskusja na temat niskich emerytur, jakie czekają nas w przyszłości, zaczęła się przy okazji wprowadzania PPK - pisze portal.

Polacy zwątpili w długofalowe programy emerytalne

Polacy stracili zaufanie do polityków i nie wierzą już w żadne długofalowe programy emerytalne - przyznaje w "Gazecie Wyborczej" (www.wyborcza.biz z 28.12.2020 r.) Antoni Kolek, prezes Instytutu Emerytalnego. Przy podsumowaniu wdrażania trzech etapów programu pracowniczych planów kapitałowych (PPK) okazało się, że wbrew wcześniejszym prognozom Polskiego Funduszu Rozwoju (PFR), nadzorującego realizację tego programu, do PPK przystąpiło zaledwie 1,689 mln osób na 7,381 mln uprawnionych. Na podstawie tychże danych można wnioskować – informuje "Wyborcza" - że 77 proc. Polaków z PPK zrezygnowało, a w małych firmach wypisało się z tego programu ponad 90 proc. pracowników.

Gazeta przypomina, że kilka lat temu "PiS uznał, że część Polaków ma za wysokie emerytury i obciął je nawet do 1 tys zł. W 2021 r. chce zabrać pieniądze z OFE".

W związku z tym zasadne dla wielu ekspertów staje się pytanie, "czy to samo czeka nasze oszczędności z PPK?" - komentuje „Wyborcza”.

